

Historia, choć stara jak wszechświat, to wydarzyła się stosunkowo niedawno. Kilka tygodni temu, gdy śnieg i mroźne powietrze wirowały w miłosnym libertangu Astor Piazzolla ... Na skraju raju i piekła stała ona, zagubiona mała dziewczynka, zmarznięta, jednak z wypiekami ciekawości małej istotki i chęci poznania świata za wielkimi drzwiami. Stojąc tak przed ogromnymi wrotami swej duszy, przeszywał ją dreszcz emocji, ciekawości, radości i podniecenia, nie mając świadomości, że od tego dnia zmieni się wszystko. Mimo iż w podróż zabrała wszystkie energie jej towarzyszące od narodzin, to dopiero teraz uświadomiła sobie, że o wiele więcej, o wiele bardziej, o wiele intensywniej, jest w stanie przeżywać i doświadczać, każdą elementarną cząstkę energii, jaka ją otacza.

Drzwi otworzyły się bardzo wolno, jakby blokowały je schematy i ograniczenia nabyte w realnym świecie. Ciężkość i grubość pokrywy drzwi, okuć i zamków była tak ogromna, że tylko silna wiara mogła je poruszyć. Nastąpiła chwila zawahania się, chwila, która trwała wieczność, chwila, która decydowała o wszystkim i o niczym, o życiu i o śmierci, o mądrości emocjonalnej i o szaleństwie, chwila prawdy, na którą jesteśmy bądź nie jesteśmy gotowi.

Piękna w swej czystej duszy dziewczynka z zimnej czasoprzestrzeni miasta przedostała się na drugą stronę, by poznać swą drogę, jaką wyznaczyła jej kosmiczna inteligencja wszechświata. Nie bała się, gdyż towarzysz jej podróży był zawsze blisko, chronił ją, wzmacniał swą siłą.

Wilk, bo o nim mowa zawsze jej towarzyszył. Był jej przewodnikiem duchowym i opiekunem, groźnym obrońcą i łagodnym przyjacielem. Zawsze mogła na niego liczyć, gdyż on był nią a ona nim i taki duet tworzyli, przenikając się energią swej mocy.

Stojąc tak na skraju raju opadły z jej ramion wszystkie lęki i ograniczenia, wszystkie warstwy blokujące jej naturalne istnienie. Pełna promienistej energii, bosa, z bagażem doświadczeń i nadzieją wyruszyła w najpiękniejszą podróż swojego życia, podróż ku przebaczeniu i równowadze.

I szła tak polaną pełną zielonej trawy, w słońcu gdzie promienie tańcząc po jej ciele, zmieniały barwę jej skóry z niebiesko-śnieżnej skutej zimną pokrywą lodu, na bursztynowo-złotą. Idąc tak, w oddali zobaczyła świątynię, gdzie mimo grubych betonowych ścian emanowała z niej energia wielobarwnych uczuć. To było jej tak bliskie, tak jej, tak mocno wrosnięte w jej podświadomość, że nie obawiała się wejść do świątyni swej duszy... tak do swej duszy gdzie mogła zobaczyć, doświadczyć, zrozumieć. Kogo tam spotkała? Każdego, kto, choć na chwilę zapisał się w księdze jej życia, każdego, kto choć przez sekundę poczuł jej energię dobra i zła, miłości i smutku, szczęścia i żalu, spokoju i wybuchowości. I wówczas nastąpił cud w najczystszej jaka może być postaci, doprowadzając wzburzone dusze do przejrzystej, gładkiej tafli przebaczenia. Łagodność i przenikliwa cisza zamieniły cząsteczki powietrza w brokatowy deszcz oczyszczenia ze wszystkich kamieni, sztyletów, pocisków, szpilek i czarnego szlamu morderskich słów. Poczula od każdego łagodny, delikatny, pełen miłości pocałunek w czoło, gdzie trzecie oko ma swe miejsce, otwierając drzwi wyższemu wymiarowi świadomości. Teraz już wiedziała, teraz już była pewna, że wszystko, co dzieje się w jej życiu i każdy, kogo spotkała i spotka w przyszłości na swej drodze, czy to chodzi o ludzi, zwierzęta, owady, czy rośliny ... wszyscy są jej integralną przenikającą się energią miłości i przebaczenia.

Schodząc spokojnie po schodach złotej świątyni, jej stopy delikatnie zanurzyły się w naturze, gdzie soczyste zielone źdźbła trawy subtelnie muskały jej satynowe stopy, rozpuszczając materię skupienia ciała w wirujące cząstki energii, zmieniające się w wielobarwne motyle tak delikatne i piękne unoszone przez

lekki wiatr, tak szczęśliwie trzepoczące jedwabnymi skrzydłami, że świat ten rzeczywiście-nierzeczywisty zatrzymał się na chwilę, a chwila stała się wiecznością, by rozkoszować się tym nadprzyrodzonym zjawiskiem. I w nieskończoność ponadczasowości, w obfitości miłości i przebaczeniu jej świat narodził się w ogromnej ilości pięknych emocji, by każdy mógł w sobie odszukać nieskończone piękno akceptacji i przebaczenia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Assi, dodano 01.02.2018 17:51

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.